

Współczesna etyka lekarska i jej związek z Roe vs. Wade

9 lipca 2022

Prezentujemy poniżej fragment szerszego wywodu jednego z lekarzy amerykańskich, prowadzącego aktywnie swój blog i zajmującego się wielowątkowo aktualnymi wydarzeniami, szczególnie nurtującymi środowisko lekarskie.

Jednym z najbardziej frustrujących argumentów stworzonych przez [obecnie obowiązującą – przyp. tłum.] medycynę jest niedopuszczalność kwestionowania jakichkolwiek dogmatów medycznych, ponieważ „szkodzi” to pacjentom. Na przykład, ja i wielu moich kolegów uważamy, że najważniejszą przyczyną śmiertelności noworodków w Stanach Zjednoczonych jest obowiązkowy kalendarz szczepień dzieci (który jest również najwyraźniej związany z zespołem nagłej śmierci niemowląt), a także, że szczepionki często nie zapobiegają chorobom zakaźnym i że większość chorób, przeciwko którym desperacko się szczepimy, jest niezwykle rzadka lub stosunkowo nieszkodliwa.

Jednak typową reakcją środowiska medycznego głównego nurtu jest etykietowanie każdego, kto sprzeciwia się jakimkolwiek szczepieniom dzieci, mianem „zabójcy dzieci”, co jest jednym z najstraszniejszych oszczerstw, z jakich kiedykolwiek można się wycofać. Podczas histerii, która rozpętała się po wybuchu epidemii odry w 2014 roku w Disneylandzie[1], regularnie obserwowałem, jak otaczający mnie lekarze, którzy z naciskiem podkreślali swoje zaangażowanie w sprawiedliwość społeczną i usilnie starali się usunąć z medycyny każdą najmniejszą mikroagresję, posuwali się o krok dalej i życzyli śmierci każdemu dziecku, którego rodzice nie chcieli go zaszczepić.

Najlepszym sposobem, jaki przychodzi mi do głowy, aby opisać ich zachowanie, jest stwierdzenie, że ci ludzie (którzy określali się jako zagorzali antynaziści) najprawdopodobniej

byliby pierwszymi, którzy oskarżyliby swoich sąsiadów o ukrywanie Żydów podczas II wojny światowej. Jest to dość smutne i ilustruje, w jaki sposób postępowy aktywizm został zniszczony w ostatniej dekadzie.

W wielu innych aspektach medycyny istnieją podobne podwójne standardy (na przykład zawsze twierdzi się, że zapobieganie różyczce poprzez szczepienia jest niezwykle ważne, ponieważ infekcja ta może spowodować uszkodzenie nienarodzonego płodu, ale niedopuszczalne jest, aby kiedykolwiek uniemożliwić matce prawo do przerwania ciąży). Jak można sobie wyobrazić, dość trudno jest prowadzić prawdziwą debatę, gdy próba ratowania życia jest utożsamiana z byciem mordercą.

W związku z tym nasuwa się pytanie: „Jaka jest spójna zasada etyczna we współczesnej medycynie?”. Nasuwa się też jeszcze ważniejsze pytanie: „W jaki sposób utrata wiary i duchowości w naszej kulturze zmieniła etykę świętej relacji lekarz-pacjent?”.

Wiele lat temu dr Robert Mendelsohn[2], jeden z niezwykłych dysydentów medycznych, który zrobił wiele dla rozwoju ruchu na rzecz wolności w zagadnieniach zdrowotnych, stwierdził, że często doradzał swoim studentom, aby na pytania na egzaminie lekarskim podawać odpowiedzi, że w każdym przypadku należy podać lek farmaceutyczny.[3] Kiedy podchodziłem do egzaminu komisyjnego, w jakiś sposób zapomniałem o radzie Mendelsohna i oblałem jedną część egzaminu, ponieważ postanowiłem odpowiedzieć, aby nie podawać leków, o których wiedziałem, że są niepotrzebne i prawdopodobnie szkodliwe w przypadku danego pacjenta (na szczęście egzamin zdałem).

Praktyka lekarska w Stanach Zjednoczonych została w dużej mierze przekształcona w model fee-for-service [opłata za usługę – przyp. tłum.]. W tym modelu lekarze stale wykonują i dokumentują usługi medyczne, po czym kasy chorych zwracają im pieniądze za każdą wykonaną procedurę.

Powodem, dla którego chirurdzy zarabiają o wiele więcej niż lekarze rodzinni, jest fakt, że procedura chirurgiczna jest refundowana znacznie wyżej niż wizyta u lekarza ogólnego (a specjaliści zrzeszeni w Amerykańskim Towarzystwie Medycznym [American Medical Association – AMA] mogą decydować o stawkach refundacji, jakie będą wypłacane przez większość ubezpieczycieli, co chroni model biznesowy specjalisty). Jest to główny powód, dla którego najbardziej wykwalifikowani lekarze zazwyczaj nie zostają lekarzami ogólnymi – ci, którzy mają kwalifikacje do zostania specjalistami, zazwyczaj postępują zgodnie z istniejącymi zachętami ekonomicznymi. To również znacznie obniża jakość opieki medycznej, ponieważ wiele złożonych problemów może być rozwiązanych tylko przez utalentowanego lekarza ogólnego, który widzi cały obraz tego, co dzieje się w organizmie pacjenta (zwłaszcza jeśli ma z nim wcześniejszy kontakt, co rzadko zdarza się w przypadku lekarzy specjalistów).

Szukając wspólnego wątku w etyce medycznej, w końcu zdałem sobie sprawę, że istnieje jedna bardzo spójna zasada: wybór etyczny jest zazwyczaj taki, który prowadzi do uzyskania rachunku za zabieg. Dlatego nie ma już etycznej sprzeczności między zezwaniem na aborcję a nakazem szczepień, ponieważ każde z nich generuje biznes i dochody, a w obu przypadkach alternatywne stanowisko byłoby finansowo szkodliwe dla przemysłu medycznego.

W wielu specjalnościach medycznych ta sama procedura jest wykonywana niemal u każdego pacjenta, który przychodzi do lekarza. Niektóre z nich, jak np. czyszczenie uszu przez laryngologa, są stosunkowo łagodne, a czasami wręcz pomocne. Inne procedury, takie jak rutynowe badanie miednicy, są inwazyjne i nieprzyjemne.

Z tego, co wiem, najbardziej problematyczne są powtarzające się procedury rozliczane u dzieci. Na przykład większość pediatrycznych gabinetów lekarskich nie jest w stanie utrzymać się finansowo bez podawania każdemu dziecku dużej liczby

szczepionek; problem ten niestety nasilił się w ostatnich czasach, ponieważ firmy ubezpieczeniowe zaczęły surowo karać lekarzy, którzy nie szczepią wszystkich swoich pacjentów.

Obrzezanie – powszechny i niebezpieczny zabieg medyczny

Na przykład obrzezanie jest nieco kontrowersyjną procedurą, z którą wiąże się wiele pytań natury etycznej, a która jest regularnie wykonywana u noworodków płci męskiej. Chociaż w ostatnich latach wskaźnik obrzezania nieco się zmniejszył, jest ono domyślną opcją dla większości dzieci, które widzę w szpitalu, a według najnowszych dostępnych danych jest ono nadal dość powszechne.

Nie sądzę, aby istniały jakiekolwiek powody uzasadniające obrzezanie (poza specyficznymi praktykami religijnymi, które często czekają z jego wykonaniem do nieco późniejszego okresu życia – 7. dnia w islamie i 8. dnia w judaizmie lub chrześcijaństwie [mówiąc o chrześcijaństwie, chodzi o niszowe sekty protestanckie graniczące z judaizmem – przyp. tłum.], czyli w czasie, który krytycznie zbiega się z lepszą zdolnością krwi do krzepnięcia). Co ważniejsze, poza tym, że korzyści są minimalne, istnieje wiele silnych argumentów przeciwko wykonywaniu tego zabiegu.

Większość lekarzy, z którymi pracowałem, a którzy na co dzień wykonywali obrzezania (często zaraz po urodzeniu), rzadko zastanawiała się nawet nad tym, dlaczego je przeprowadza. Po długich dyskusjach z lekarzami uważam, że głównym powodem, dla którego najczęściej dokonują oni obrzezania, jest fakt, że jest to procedura, za którą otrzymują zwrot kosztów.

Jeśli spojrzeć na praktykę medyczną z szerszej perspektywy, to na przestrzeni lat wiele praktyk medycznych stopniowo zmieniało się w kierunku metod, które budzą wiele zastrzeżeń etycznych i wątpliwości co do skuteczności lub bezpieczeństwa,

a które „przypadkowo” są refundowane na znacznie wyższym poziomie. Zasada ta jest ważna do zrozumienia, ponieważ te opłacalne podejścia są tak zakorzenione we współczesnej praktyce medycznej, że mało kto myśli o ich kwestionowaniu.

Rozważmy wszystkie nowe choroby, które wprowadziliśmy do populacji, takie jak epidemie „depresji” i „dysforii płciowej”, oraz to, jak praktyka medyczna zmieniła się z bezpośredniego wykrywania chorób, na wykorzystywanie drogiej technologii medycznej do diagnozowania. Wiele schorzeń szpitalnych można łatwo wykryć za pomocą kompetentnego badania fizycznego, jednak większość amerykańskich lekarzy stosuje obecnie wyłącznie tomografię komputerową do wykrywania tych problemów. Podobnie kobiety są obecnie często zachęcane do unikania samobadania piersi na rzecz (wysoko wątpliwych) regularnych przesiewowych badań mammograficznych (które finansują kolejny wielki przemysł medyczny).

Trudno jest wybrać najgorszy przykład tego trendu, ale mój głos padł na panikę, jaka ogarnęła ostatnio Amerykę w związku z brakami w łańcuchu dostaw preparatów do żywienia niemowląt, ponieważ pokazała ona, że kobiety tak bardzo przyzwyczyły się do niedostarczania mleka matki (co jest podstawą zdrowia), że wielu z nich nawet nie przyszło do głowy, że nie potrzebują preparatów do żywienia niemowląt. Jest to naprawdę smutne i świadczy o całkowitym braku etycznych podstaw współczesnej medycyny komercyjnej.

Ta „etyczna” zasada sprawdza się także w wielu bardziej kontrowersyjnych dziedzinach medycyny. Na przykład w przypadkach, gdy ktoś nie życzy sobie interwencji medycznej, która jego zdaniem może być szkodliwa, sędzia często staje po stronie strony wnioskującej o wykonanie procedury medycznej. Wszyscy widzieliśmy, jak to się dzieje w przypadku szczepionek Covid (zwłaszcza w wojsku, gdzie żołnierze nie mają żadnych praw, jeśli chodzi o odmowę wykonania rozkazu), a także, jak wielu z Was zauważyło, gdy ktoś jest poddawany przymusowemu (i często bardzo szkodliwemu) leczeniu psychiatrycznemu.

Ta konstrukcja etyczna pojawia się też często w wielu innych miejscach, jak na przykład w smutnych przypadkach, gdy jedno z rodziców chce zaszczepić dziecko, poddać je leczeniu psychiatrycznemu lub zmienić płeć, podczas gdy drugie tego nie chce, a w większości przypadków system prawny rozstrzyga na korzyść wykonania interwencji medycznej. Spór o szczepionki między rodzicami jest dość powszechny i przytrafił się moim przyjaciołom (uważam, że jest to jedno z najważniejszych pytań, jakie należy zadać przed posiadaniem dzieci), jedna z czytelniczek podzieliła się smutnym przypadkiem, gdy jej córce sąd nakazał stosowanie niezwykle szkodliwych leków antydepresyjnych, a pozwy Jeffa Youngera, który chciał zapobiec zmianie płci swojego syna przez byłą żonę, cieszą się w Teksasie złą sławą.

Zasada ta obowiązuje również w przypadkach, w których dochodzi do znacznie większego naruszenia autonomii pacjenta, co nie jest już sporem rodzinnym. Takie przypadki są szczególnie częste, gdy istnieją większe zachęty finansowe do omijania zasad etycznego postępowania (np. przymusowa rekrutacja dzieci urodzonych z rzadkimi zaburzeniami genetycznymi do badań klinicznych nad eksperymentalnymi metodami leczenia tych zaburzeń lub – z czego tak dobrze znany jest Anthony Fauci – rekrutacja bezbronnych sierot do wczesnych testów toksycznych, ale potencjalnie lukratywnych leków).

Od czasu do czasu zdarza się przypadek dziecka chorego na raka, które próbuje przerwać chemioterapię z powodu poważnych działań niepożądanych (często decyzja ta pochodzi od rodziców), po czym rodzina ukrywa się. Jeden z najbardziej znanych niedawnych przykładów miał miejsce w Connecticut, gdzie 17-letnia Cassandra i jej matka stanowczo sprzeciwiały się poddaniu 17-latki chemioterapii. Władze stanowe nie zgodziły się z tym.

„DCF, działając w imieniu władz stanowych [Wydział do spraw Dzieci i Rodziny stanu Connecticut – Department of Children and Families (DFC) – przyp. tłum], twierdzi, że ma obowiązek

interweniować w tej sprawie. Ich obowiązkiem jest działanie w sytuacji, gdy dziecko mogłoby umrzeć, gdyby decyzje medyczne pozostawiono rodzicom. Decyzja DCF opiera się na opiniach ekspertów – w tym przypadku lekarzy, którzy zdiagnozowali i leczą Cassandrę, którzy zgodnie stwierdzili, że potrzebuje ona chemioterapii. Aby wkroczyć do akcji, DCF musiał wywalczyć tymczasową opiekę nad Cassandrą. Nawet jeśli ta decyzja może wywołać krytykę, mamy obowiązek chronić życie dziecka, gdy istnieje konsensus wśród ekspertów medycznych” – powiedział DCF w niedawnym oświadczeniu.

Sąd Najwyższy Connecticut oczywiście poparł tę argumentację i pomimo przedstawienia dobrego argumentu prawnego, że Cassandra była wystarczająco dorosła, by podejmować własne decyzje medyczne (jak wiadomo, młodsze dzieci starające się o bardzo lukratywną opiekę w celu potwierdzenia płci[4], nie podlegają tym standardom), Cassandra została zabrana z domu, umieszczona pod strażą w szpitalu Connecticut Children’s Medical Center i przymusowo poddawana chemioterapii do czasu ukończenia 18 lat. Chemioterapia okazała się nieskuteczna, a Cassandra zmarła kilka lat później. Według słów jej matki: „Rak nigdy nie zniknął... Mówili, że uratowali jej życie. Kłamali. Cierpiała przez pięć lat. To było straszne. Gdybyś zrobił to swojemu psu, zostałbyś aresztowany”.

Z etycznego punktu widzenia trudno to usprawiedliwić, tym bardziej, że przypomnimy sobie, iż „leczenie” raka Cassandry kosztuje ponad 10 000 dolarów miesięcznie.

Podobne przypadki poważnych nadużyć etycznych regularnie zdarzają się w rządzie federalnym. W jednym z ostatnich artykułów opisałem niektóre z prawdziwie niecznych eksperymentów, które Anthony Fauci przeprowadzał na bezbronnych cywilach, oraz jego odmowę przyznania się przed uczestnikami eksperymentów do tego, że sownie mu za to płacono. Wiele innych kwestii omówiono w książce The Real Anthony Fauci, znakomitej książce, której tematyka pokrywa się z wieloma obszarami omówionymi w pierwszej fazie tego

podrozdziału.[5]

Nie sędzę, żebym przesadzał, twierdząc, że Anthony Fauci jest osobą, która wywarła największy wpływ na badania naukowe w Stanach Zjednoczonych, co jest dość niepokojące, biorąc pod uwagę kompletny brak etyki w wielu jego badaniach. Kiedy wcześniej przeglądałem tę historię, pomiąłem najbardziej zdumiewający fragment: od 1996 roku jego żona pełni funkcję głównego bioetyka Stanów Zjednoczonych i z jakiegoś powodu wciąż nie zajęła się etycznymi uchybieniami swojego małżonka.

Przymusowe procedury medyczne

Jak pokazały ostatnie czasy, jeśli odbierze się jednostkom podstawową ochronę, to prawa, które pozostaną, zawsze będą nadużywane. Z tego powodu skłaniam się ku prawom, które chronią jednostki przed zachowaniami przestępczymi oraz przed [nadużyciem] władz państwowych ... i w większości przypadków sprzeciwiam się prawom mającym na celu wymuszanie jakichkolwiek działań.

Śmiertelnie niebezpieczna i nieskuteczna szczepionka „przeciwko ospie”

Stworzyłem tę stronę na Substack [„The Forgotten Side of Medicine – The smallpox epidemic response was eerily similar to COVID,”], ponieważ uznałem, że w obecnych czasach niezbędne jest rzucenie światła na debatę o ospie prawdziwej [ang. smallpox], gdyż to właśnie śmiertelnie niebezpieczna i nieskuteczna szczepionka nieustannie wywoływała epidemie ospy prawdziwej, a za każdym razem, gdy do tego dochodziło, rządy na całym świecie próbowały rozwiązać ten nowy problem, wprowadzając coraz więcej nakazów szczepień. W miarę upływu wieku zaczęły się masowe protesty i gwałtówne starcia przeciwko coraz bardziej drakońskim nakazom rządów. Prawdziwą

ironią losu było to, że miasto, które ostatecznie położyło kres ospie wietrznej, postąpiło wbrew „mądrości” medycyny, zlikwidowało nakazy i zastosowało nowatorskie, zdroworozsądkowe podejście do walki z chorobą. Mam nadzieję, że dzieląc się tą informacją, przypomnimy sobie zmagania naszych przodków, aby tym razem uchylene obowiązkowych szczepień nie zajęło nam całego wieku.

Jedno z bardziej problematycznych orzeczeń Sądu Najwyższego z tamtych czasów, Jacobson przeciwko Massachusetts, stwierdzało, że Jacobson, który wcześniej doświadczył poważnej niepożądanego reakcji na szczepionkę przeciwko ospie, nie miał jednak prawa odmówić przyjęcia szczepionki przypominającej przeciwko ospie[6]. Po wydaniu tego orzeczenia stan Wirginia uchwalił ustawę zezwalającą na przymusową sterylizację osób uznanych za „słabo rozwinięte” lub chore psychicznie. Powołując się na sprawę Jacobson vs. Massachusetts, sędzia Sądu Najwyższego napisał: „Zasada, na której opierają się obowiązkowe szczepienia, jest wystarczająco szeroka, by objąć także przecinanie jajowodów”.

Wkrótce to orzeczenie sądu ustąpiło miejsca wielu niewyobrażalnym okrucieństwom, gdy ruch eugeniczny przemaszerował przez Stany Zjednoczone, a następnie przez resztę świata. Wbrew powszechnej opinii, ruch eugeniczny nigdy nie zaniknął, a po ukształtowaniu polityki publicznej nazistowskich Niemiec nadal był popierany przez elity rządzące, co doprowadziło do dziwnej sytuacji, w której jeden ze zdeklarowanych eugeników został twórcą szczepionki firmy AstraZeneca.

Dobbs przeciwko Jackson Women's Health Organization

Wokół niedawnego orzeczenia Sądu Najwyższego, które unieważniło wyrok w sprawie Roe vs. Wade, narosło wiele pytań. W kolejnych rozdziałach podzielę się kilkoma spostrzeżeniami

na ten temat, których nie słyszałem w rozmowach. Niektóre wydarzenia w życiu są bardzo trudne do zrozumienia i pozostawiają każdego z nas w niepewności co do ich sensu, ale inne są bardzo zrozumiałe, jeśli zna się ograniczenia, w jakich te wydarzenia funkcjonują – co, mam nadzieję, uda mi się tutaj uczynić.

Większość obecnych konserwatywnych sędziów Sądu Najwyższego wyznaje filozofię sądowniczą, zgodnie z którą orzeczenia Sądu Najwyższego muszą odzwierciedlać pierwotne intencje Konstytucji (lub danego prawa w czasie, gdy zostało ono napisane). Z kolei dumni tekstualiści, tacy jak Neil Gorsuch, otwarcie wyrażają pogardę dla liberalnych sędziów interpretujących prawo w sposób, który służy realizacji ich aktualnego programu politycznego. Każda filozofia sądownictwa ma swoje plusy i minusy, a z przeciwstawnej filozofii aktywizmu sędziowskiego wynikło w przeszłości kilka bardzo pozytywnych rzeczy.

Bezprecedensowe czasy, w których obecnie żyjemy, sprawiły, że jestem zdania, iż o wiele ważniejsze jest zapobieganie naruszaniu przez rząd podstawowych praw człowieka niż podejmowanie prób zmiany rządu na „lepsze”. Dlatego, mimo że wierzę, iż w Konstytucji USA jest wiele elementów, które można by zmienić i które znacząco poprawiłyby sytuację kraju, nie chcę, aby ktokolwiek miał prawo ją zmieniać.

Jestem teraz prawie pewien, że gdyby zezwolono na zmiany w Konstytucji, wpływy korupcyjne, takie jak te, które powodują, że większość ustawodawców nigdy nie głosuje w interesie 99% [społeczeństwa], zagwarantowałyby, że Konstytucja, która powstałaby po tych zmianach, byłaby znacznie gorsza niż na początku. Z tego powodu uważam, że tekstualizm jest najmniej złą opcją, jaką możemy się kierować. Nieuczciwe jednostki u władzy zawsze będą nadużywać prawa dla swoich korzyści kosztem zwykłych ludzi, a zajęcie się tą podstawową tendencją ludzkiej natury jest niezbędnym wymogiem każdego skutecznego systemu prawnego.

Kiedy słuchałem ustnych argumentów w sprawie nakazu OSHA [Occupational Safety and Health Administration – rządowa agencja do spraw bezpieczeństwa i higieny pracy – przyp.tłum], aby wszyscy pracownicy byli szczepieni, byłem zdumiony faktem, że liberalni sędziowie nie przejmowali się prawnymi implikacjami tej decyzji, a zamiast tego gorliwie przekonywali o potrzebie ratowania życia za pomocą szczepionki za wszelką cenę (podobnie urzędnik Bidena argumentujący w tej sprawie nie wydawał się dobrze rozumieć prawa i tylko powtarzał potrzebę szczepionek).

Było to szczególnie niepokojące, zważywszy że liberalni sędziowie w widoczny sposób wykazywali tzw. efekt Dunninga-Krugera[7] i powoływali się na absurdalnie błędne dane liczbowe jako jasny dowód na to, że ich nakazy [szczepienia] muszą być popierane za wszelką cenę. Z drugiej strony, sędziowie konserwatywni unikali rozważania zasadności samego nakazu i skupiali się wyłącznie na fakcie, że OSHA nie miała prawnego upoważnienia do jego wydania.

Wiele orzeczeń Sądu Najwyższego, od kiedy pojawiła się w nim konserwatywna większość, odzwierciedla tendencję, by nie przyznawać rządowi federalnemu uprawnień, do których nie był upoważniony, a w razie niejasności przekazywać te uprawnienia stanom. Ponieważ większość wysoce wątpliwych działań, które zostały podjęte w czasie pandemii, nie miała oparcia w prawie, niezwykle istotne staje się istnienie sądu, który posiada ramy pozwalające zapanować nad szkodliwą nadmierną władzą rządu (jak np. odrzucony nakaz OSHA).

W związku z tym twierdzę, że niedawne orzeczenie Sądu Najwyższego, zgodnie z którym rząd federalny nie ma wpływu na stanowe decyzje dotyczące aborcji, również odzwierciedla tę filozofię sądownictwa.

Jakie są implikacje uchylenia Roe Vs. Wade?

Kluczową kwestią, o której nikt nie wspomniał podczas tej debaty, jest fakt, że doustne leki wywołujące aborcję są obecnie szeroko dostępne i często stanowią preferowaną metodę aborcji we wczesnym okresie ciąży (obecnie stosowany preparat jest dopuszczony do użytku do 10 tygodnia ciąży). Z praktycznego punktu widzenia, niezależnie od miejsca zamieszkania w Stanach Zjednoczonych, oznacza to, że ta metoda antykoncepcji jest łatwo dostępna i nie ma możliwości, by konserwatywny rząd stanowy uniemożliwił swoim obywatelom dostępu do leku farmaceutycznego, który jest powszechnie dostępny w sąsiednich stanach.

Z tego powodu jedynym realnym skutkiem, jaki widzę, gdy poszczególne stany mogą zakazać aborcji, jest spadek liczby aborcji wykonywanych po 10 tygodniu ciąży.

W debacie na temat aborcji nie docenia się tego, że jest ona stale wykorzystywana jako kwestia klinowa[8], która ma polaryzować i dzielić ludzi, tak aby nie skupiali się na porażkach własnej partii i ignorowali problemy klasowe, z którymi zgodziłoby się 99% społeczeństwa. Kiedy poprzednia kwestia klinowa – małżeństwa gejowskie, została skutecznie rozwiązana przez Sąd Najwyższy, który zalegalizował małżeństwa gejowskie, przewidywałem, że aborcja stanie się o wiele bardziej gorącym tematem, ponieważ była to jedyna kwestia klinowa, jaka pozostała. Przewidywania te były w pewnym stopniu trafne, ale nie uwzględniały tego, że orędownictwo na rzecz transseksualistów zajmie miejsce orędownictwa na rzecz społeczności homoseksualnej, czego wielu z nas się nie spodziewało.

Po tym, jak Trump został prezydentem, aby wziąć na nim odwet i „sprzeciwić się”, wiele liberalnych stanów zaczęło uchylać ustawy o „prawie do aborcji”, takie jak nowojorska ustawa o

zdrowiu reprodukcyjnym z 2019 roku. Chociaż rzadko się to zdarza, ustawa ta w rezultacie zalegalizowała aborcje w trzecim trymestrze, które są wysoce kontrowersyjne, ponieważ płód może przeżyć poza łonem matki w trzecim trymestrze (zapis ustawy zastrzegający te procedury w przypadkach zagrożenia zdrowia matki był bez znaczenia, ponieważ emocjonalny stres związany z posiadaniem dziecka jest dopuszczalny jako uzasadnienie medyczne). Ustawa zawierała również wiele innych polaryzujących przepisów, takich jak upoważnienie pracowników służby zdrowia do przeprowadzania aborcji poza wiedzą lekarzy oraz usunięcie różnych zabezpieczeń, jakie posiadały wcześniaki (np. zakaz eutanazji, jeśli po aborcji były żywe).

Te bardzo frakcyjne ustawy, co zrozumiałe, wzburzyły społeczność pro-life i spowodowały, że konserwatywni ustawodawcy uchwalili ostrzejsze prawa antyaborcyjne. Ten impet doprowadził w końcu do uchylenia Roe V. Wade. Popularne porzekadło mówi, że dążenie do zemsty jest niemądre, ponieważ zwykle pociąga za sobą szereg konsekwencji, które znacznie przewyższają korzyści płynące z samej zemsty. Podobnie uważam, że nacisk na upolitycznienie aborcji w latach rządów Trumpa był ostatecznie katastrofalny dla zwolenników aborcji.

Ta hiperpolaryzacja i tendencja skrajnej lewicy do przesadnego angażowania się w rozmaite kwestie społeczne spowodowały wzajemnie duże wyobcowanie wielu postępowców, którzy tradycyjnie popierali Partię Demokratyczną (na przykład doprowadzając wielu z nich do przyłączenia się do ruchu politycznego Trumpa). Uważam też, że decyzja tej aktywistycznej lewicy, by od 2014 roku w całości opowiedzieć się za szczepionkami, pokazuje, że wiele z ich stanowisk politycznych jest podsuwanych im przez korporacyjnych oligarchów i w żaden sposób nie reprezentuje ich rzeczywistych wartości.

Moje własne przekonanie, które starałem się podkreślać w całym tym podrozdziale, jest takie, że w większości przypadków, jeśli coś jest prawdą, to po przedstawieniu tego większość

społeczeństwa dojdzie do porozumienia. Z tego powodu nie pochwalam wszystkich niepotrzebnie dzielących ludzi kwestii, ponieważ uniemożliwiają im zjednoczenie się w dziedzinach, w których wszyscy znaleźlibyśmy wspólną płaszczyznę porozumienia. W tym momencie myślę, że prawie każda kobieta popierająca aborcję w tym kraju oddałaby prawie wszystko, żeby wrócić do stanu sprzed siedmiu lat, ale niewiele z nich ma świadomość, że wszystko, co się teraz wydarzyło, było konsekwencją tego, że aktywistyczna lewica przesadziła z podejściem polaryzującym, zamiast skupić się na czymś, za czym może opowiedzieć się ogół społeczeństwa [9].

Po opublikowaniu tego artykułu dowiedziałem się, że Naomi Wolf[10] również niedawno napisała na ten temat. Przedstawiła ona bardziej szczegółowy opis faktu, że aborcja zmieniła się z kwestii medycznej, mającej przynieść korzyść potrzebującym kobietom, w sprawę polityczną, w której aktywistyczna lewica próbuje przesunąć granicę aborcji tak daleko, jak to tylko możliwe. Ponieważ kwestia ta przestała dotyczyć kobiet, a stała się kwestią polityczną, bardzo zraziła do siebie dużą część kraju. Jednym z moich ciągłych żalów nad światem jest to, jak rzadko ludzie zastanawiają się nad konsekwencjami swoich działań, ponieważ tak bardzo koncentrują się na konkretnej rzeczy, której pragną, że często nie dostrzegają większego i o wiele ważniejszego obrazu wokół siebie.

W zeszły piątek Sąd Najwyższy, orzekając stosunkiem głosów 6-3, obalił orzeczenie Roe v Wade poprzez swoją decyzję w sprawie Dobbs przeciwko Jackson Women's Health Organization. W całym kraju, co zrozumiałe, protestują przerażone i rozzłoszczone młode kobiety; krzyczą i płaczą...

W ostatniej części tego artykułu postaram się sprostować odpowiedzialności, jaką na siebie nałożyłam, krytykując istniejące w medycynie normy etyczne, i podzielę się opracowanymi przeze mnie ramami etycznymi, które pozwolą mi odpowiedzieć na to pytanie. Jak można sobie wyobrazić, nie kładę nacisku na ułatwianie procedur, za które można zapłacić;

wręcz przeciwnie, zawsze staram się zminimalizować koszty ponoszone przez moich pacjentów. Nie znoszę płacić za drogie zabiegi medyczne, więc zgodnie ze Złotą Regułą nie mogę z czystym sumieniem robić tego innym ludziom.

Autorstwo: Lekarz ze Środkowego Zachodu[10]

Źródło zagraniczne: AmidWesternDoctor.substack.com

Źródło polskie: Bibula.com

Przypisy tłumacza

[1] Autor wspomina incydent w kalifornijskim parku Disneyland, gdzie rzekomo zachorowało kilkaset dzieci „na ospę”. Na co naprawdę zachorowały i czy w takiej liczbie, nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć, bo sama diagnoza może być – i jest – często bardzo myląca. Od razu dodamy, że szczepienia „przeciwko ospie” są nie tylko całkowicie nieskuteczne, ale groźne dla organizmu.

[2] Dr Robert Mendelsohn (zm. 1988) był lekarzem pediatrą i aktywnym działaczem na rzecz ochrony dzieci przed niebezpiecznym procederem wyszczepiania różnymi szczepionkami. Przestrzegał również kobiety przed niepotrzebnymi i niebezpiecznymi praktykami, jak histerektomia czy masektomia. Mówił on dobitnie, że największe niebezpieczeństwo zagrażające zdrowiu kobiety pochodzi ze strony jej lekarza.

[3] Być może w tej anegdocie chodzi o to, że dr Mendelsohn chciał tak ukierować swoich studentów, aby mogli zdać egzamin – odpowiadając wyuczone formułki – lecz już jako licencjonowani lekarze mogli potem świadomie wykonywać zawód prawdziwie służąc pacjentom.

[4] Chodzi o tzw. gender affirming care, czyli rozrastający się, prawnie sankcjonowany i bogato finansowany biznes wspierający diagnozy, „prewencję”, „badania” i procedury medyczne dla chorych psychicznie osób odrzucających swoją naturalną, biologiczną płęć.

[5] Gorąco polecamy tę książkę. Prawdziwa kopalnia wiedzy o niebezpieczeństwie szczepionek i innych preparatów, o manipulacji agencji rządowych mających czuwać nad bezpieczeństwem produktów firm farmaceutycznych, o potężnym wpływie tych firm na wszystkich – od legislatorów, agencje rządowe, po stowarzyszenia medyczne, szpitale, lekarzy i oczywiście media. Niemal każde słowo, zdanie ma poparcie w danych; książka zawiera ponad 1800 przypisów do fachowej literatury. Czy polscy wydawcy – tak zwykle łasi na nowości i bestsellery – zdobędą się wreszcie na tłumaczenie dzieła „The Real Anthony Fauci” ? Sukces wydawniczy murowany, ale być może wydawnictwa w Polsce wolą unikać „kontrowersyjnych” tematów bojąc się o swoją przyszłość.

[6] Sprawa Jacobson v. Massachusetts była finałem rozgrywającego się na przestrzeni kilku lat dramatu pastora Jacobsona, który w swoim kraju pochodzenia, Szwecji, zaszczepiony został obowiązującą tam „szczepionką przeciwko ospie” i doznał straszliwych powikłań. Gdy mieszkał w stanie Massachusetts, gdzie wprowadzono najsurowsze wtedy przepisy szczepionkowe, odmówił on przyjęcia powtórnego zaszczepienia się (zwanego idiotycznie „boosterem” albo „szczepionką przypominającą”), za co skazywany był na karę pięciu dolarów (równowartość tygodniowego zarobku), aż do momentu gdy sprawą zajął się Sąd Najwyższy i w 1905 roku wydał decyzję, w sumie podtrzymującą tyranię władzy stanowej nakazującej obowiązkowe szczepionki. W ciągu ponad 100 lat, sprawa Jacobson v. Massachusetts miała swoje konsekwencje w wielu innych decyzjach Sądu Najwyższego i władz federalnych, a ostatnio np. nakazując noszenia maseczek, legalizując lockdowny i – co najmniej w przypadku stanu Maine – uznając tyranię władzy stanowej nakazującej „szczepionki przeciwko Covid-19”.

[7] Efekt Dunninga-Krugera to „hipotetyczne zjawisko psychologiczne polegające na tym, że osoby niewykwalifikowane w jakiejś dziedzinie życia mają tendencję do przeceniania swoich umiejętności w tej dziedzinie, podczas gdy osoby wysoko

wykwalfikowane mają tendencję do zaniżania oceny swoich umiejętności". (źródło). Justin Kruger i David Dunning z Cornell University, otrzymali w 2020 roku Nagrodę Nobla w dziedzinie psychologii.

[8] „Problem klina” – ang. wedge issue – polityczny lub społeczny problem, często o naturze kontrowersyjnej lub dzielącej, powodujący podział społeczny bądź jakiejś populacji. „Element klina” wykorzystywany jest przez polityczne grupy celem dokonania podziału i wywołania sporów w obozie przeciwnym.

[9] „W większości przypadków, jeśli coś jest prawdą, to po przedstawieniu tego większość społeczeństwa dojdzie do porozumienia”. Niestety, nie zgadzamy się z tą piękną a utopijną wizją społecznej zgodności wyrażonej przez Autora, gdyż większość ludzi jest ukształtowana na bazie różnych nurtów filozoficzno-religijnych (najczęściej sprzecznych i wykluczających się), a w dorosłym życiu są często bezrozumnymi odbiorcami masowych mediów, które coraz sprawniej manipulują nastrojami i myśleniem. We współczesnych społeczeństwach nie ma już spójnej idei mogącej ludzi prawdziwie łączyć, gdyż jedyny cementujący, trwały i obiektywny punkt-centrum – czyli zbawcza busola Kościoła katolickiego, został zdruzgotany przez posoborowe przemiany i posoborowych administratorów struktur Kościoła.

[10] Naomi Wolf (l.60), amerykańska pisarka, dziennikarka, aktywistka, feministka; polityczny doradca w kampanii Billa Clintona; autorka wielu bestsellerów. Około roku 2014 doznaje lekkich przebłyków normalności i zaczyna postrzegać świat jakim jest: pełen politycznych intryg, „teorii konspiracji” i zmasowanej manipulacji. Występowała bardzo elokwentnie przeciwko tzw. szczepionkom p.Covid-19 i innym obostrzeniom. Została zablokowana przez media społecznościowe. Od pewnego czasu słucha się fragmentów jej wywodów całkiem przyjemnie, gdyż zawierają słuszne spostrzeżenia i rozsądne uwagi o otaczającym świecie, o totalitarnych rządach i masowym

ogłupianiu.

[11] „Lekarz ze Środkowego Zachodu” („A Midwestern Doctor”) – tak określa sam siebie, na razie anonimowy autor bloga pt. „The Forgotten Side of Medicine”. Midwest, czyli tzw. Środkowy Zachód obejmuje następujące stany USA: Illinois, Indiana, Iowa, Kansas, Michigan, Minnesota, Missouri, Ohio, Nebraska, Dakota Północna, Dakota Południowa i Wisconsin. W absolutnej większości społeczeństwa rejonu Midwest – z wyjątkiem zachodniej strony tego regionu – głosują na Partię Republikańską (red states), w której odruchowo jeszcze widzą jakiś element konserwatyzmu i normalności. Jeśli ktoś chciałby jeszcze dostrzec relikty osławianej Ameryki – w jej konserwatywnym, uczciwym, prostolinijnym życiu – to chyba jeszcze jedynie tam, oraz w stanach na południe, czyli w sumie w środkowej części Stanów Zjednoczonych. Reszta, jak w memie Muska, biegnie w swym szaleństwie w lewo.